

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 6 czerwca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac Batorego 8  
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiarny  
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. saganem 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cen pojedynczego nr 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Ryga, 4 czerwca.

## Czy p. Bartel utworzy gabinet?

W sobotę dn. 5 czerwca odbędzie się w Kownie wybór prezydenta republiki, za tem nastąpi nominacja nowego rządu i życie państwa wejdzie prawdopodobnie na tory powszedniego dnia normalnego. W jakim kierunku jednak postępować ono będzie? — oto jest pytanie nurtujące nie tylko głównych polityków kowieńskich, ale i przeciętnego obywatela Litwina a zwłaszcza Polaka. Czy dalszy ucisk, poniewieranie swobód, katowania?.. Nic narazie niewiadomo. Struktura nowego rządu, ani jego tendencje i zamiary, jeszcze są niewyświetlone i nieznane. Natomiast krąży taka niezliczona ilość plotek, że trudno doprawdy dać im wszystkim wiarę.

O godz. 10 rano, dn. 2 b.m. w katedrze odbyła się uroczysta msza św., po której obecni deputowani, przedstawiciele administracji, wojska i t. d. udali się do sejmiku, gdzie na miejscu przewodniczącym zasiadł prezydent Stulginskis, Stulginskis mówił nie dużo, wspomniawszy jedynie o powstaniu i dorobkach „młodego państwa”, co deputowani z dawnej opozycji, dziś zwyczajnie postawili i przyszli ministrowie, wysłuchali w milczeniu, uśmiechając się pod wąsem. Naturalnie nie obszedło się bez wspomnienia uroczystego o Wilnie, co zamianowano okłaskami. Według przyjętego zwyczaju, zaprzysiężono nowych deputowanych i prezydent zaproponował aby miejsce przewodniczącego objął najstarszy z postów wiekiem. Takim okazał się deputowany frakcji żydowskiej, Finkelstejn, któremu Stulginskis uściłnął dłoń i wyszedł z sejmiku. Nastąpiły wybory prezydium sejmiku, do którego wybrano: Dr. Staugajtis przewodniczącemu i dwuch wice marszałków: Kajrisa i Stepanowiczusa. Sejm ukonstytuowany ostatecznie. Pozostaje tylko rząd i... prezydent.

Kto będzie prezydentem? Dotychczas mówiono o Wilejszysie, później o znanym działaczu prof. Woldemarasie, o Smetonie i t. d. Dziś się mówi tylko o Oriniusie. Stronictwo t. zw. konserwatyście litewskich, nawiasem mówiąc, mieszczące w sobie najwybitniejsze jednostki kowieńskie, dochodzi znów do władzy. Niepodobna się to skrajnej lewicy, w osobie socjal-demokratów, którzy krzyczą o reformach rolnych, o nowej fali wywłaszczenia i jednocześnie przesiedlenia ziemian Polaków. Narazie jednak, chociaż cicha, panuje pomiędzy zwyczajniemi stronictwami zgoda. Powiadają, że niema innego kandydata prócz Oriniusa.

Tymczasem socjal-demokraci przygotowują nie tylko do szafy wywłaszczeniowego, ale już wnoszą projekty o amnestji dla wszystkich więźniów politycznych. Najmniej oczywiście w danym wypadku chodzi o socjal-demokratów o Polaków, a najwięcej o podejrzanych i aresztowanych za ciche sprzyjanie bolszewikom. Według tego projektu, amnestji podlegać mają też częściowo i kryminalni więźniowie.

Na stanowisko premiera, wysuwana jest kandydatura Szelewska, który jednocześnie objąć ma portfel ministra sprawiedliwości. Najbardziej też interesujące szerszy ogół polityków i politykomanów kowieńskich, jest obsadzenie teki ministra spraw zagranicznych. Dawniej mówiono o Sidzikauskasie, pośle w Berlinie. Dziś mówi się jeszcze o Klimasie, pośle w Paryżu.

O wysunięciu Sidzikauskasa na stanowisko ministra spraw zagranicznych krąży rozmaite plotki w Kownie. Sidzikauskas jest bodaj najpierwszym, z dostojników kowieńskiego państwa, któremu daniem było stanąć oko w oko z delegacją polską na konferencji w Kopenhadze i Lugano. Tam to wygłaszał on mowę powitalną, skierowaną do przewodniczącego delegacji polskiej, p. Wasilewskiego. Czy nominacja jego miałaby jaki związek i wpływ na stosunki polsko-litewskie? i jak się te stosunki ułożą po dojsciu do władzy nowego rządu? To są zagadnienia bacznie śledzone, już nie tylko w Kownie, ale i w Rydze, Rewlu, Helsingforsie, ba nawet w Berlinie...

**ANTONI SKURJAT**  
 artysta-fotograf  
 tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7

WARSZAWA, 5 VI. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej po dwugodzinnej konferencji odbytej dziś popołudniu z p. prezesem Rady Ministrów Bartlem, zwrócił się do niego z propozycją prezesury gabinetu. Premier Bartel uprosił Pana Prezydenta o trzy dni zwłoki, które potrzebne mu są do rozważenia możliwości uwzględnienia żądania Pana Prezydenta.

### Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa). Głównym tematem rozmów politycznych w chwili obecnej jest skład przyszłego rządu. Skład nowego rządu będzie wyłącznie fachowy. Zmiany jakie zajdą na stanowiskach będą dotyczyły kilku tek, a mianowicie rolnictwa, skarbu, pracy, handlu i przemysłu. Na swych dotychczasowych stanowiskach pozostaną ministrowie spraw wojskowych marsz. Piłsudski, wewnątrznych p. Młodzianowski, spraw zagranicznych Zaleski.

Jednocześnie z rekonstrukcją gabinetu prof. Bartla mają nastąpić podobno zmiany organizacyjne a mianowicie istnieje projekt zniesienia dwóch ministerstw reform rolnych i robót publicznych. Ministerstwa te byłyby włączone jako departamenty, pierwsze do Ministerstwa Rolnictwa, drugie do Ministerstwa Pracy. Poza tem istnieją dwa projekty przeprowadzenia podziału Ministerstwa Skarbu: jeden min. Gliwica, polegający na wydzieleniu dwóch departamentów i przeniesieniu ich do Min. Przemysłu i Handlu, i drugi podzielenia obecnego Min. Skarbu na dwa odrębne ministerstwa, ministerstwo skarbu i ministerstwo finansów.

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa). Wśród kombinacji rekonstrukcji gabinetu prof. Bartla wymieniane są w formie zupełnie luźnej nazwiska sen. Steckiego jako kandydata do teki rolnictwa i prof. Lutkiewicza do teki Reform Rolnych. Co do teki Ministerstwa Skarbu jako kandydatów wymieniają min. Gliwica, prof. Krzyżanowskiego, p. Antoniego Wieniawskiego, inż. Klarnera, pos. Michałskiego i pos. Byrki oraz mówi się o pozostaniu na tem stanowisku min. Czechowicza.

Podobno prof. Krzyżanowski, p. Wieniawski i inż. Klarner nie zgodzili się na wysunięcie swych kandydatów. Poza tem aktualnym jest jakoby projekt Min. Gliwica proponujący wydzielenie z Ministerstwa Skarbu departamentów Cel i Obrótu pieniężnego i włączenie ich do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W ten sposób Ministerstwo Przemysłu i Handlu dysponowałoby całkowicie polityką gospodarczą rządu, a Min. Skarbu miałoby ściśle skarbowe zadania jak podatką, opłaty budżetu akcyza i monopole oraz kasę. Na czele takiego Ministerstwa pozostałby p. Gabryel Czechowicz wybitny znawca zagadnień skarbowych.

## U Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa). Wczorajsza konferencja u Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim zaciągnęła się do późna w noc. Dopiero o godzinie 2-iej po północy premier Bartel i Marszałek Piłsudski opuścili mieszkanie Prezydenta. Podczas konferencji Prezydent Mościcki informował się szczegółowo o wszystkich bieżących zagadnieniach polityczno-państwowych, aby przed powzięciem decyzji co do powołania nowego rządu mieć wszelkie ku temu potrzebne podstawy i dane.

Dziś i jutro p. Prezydent Mościcki będzie informował się w dalszym ciągu o sytuacji politycznej.

## Sejm trzeba rozwiązać.

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa). W Sejmie panuje zupełna cisza. Tworzenie nowego rządu przeniosło się wyraźnie poza partie i intrjgi Sejmowe. Marszałek Rataj odbył dziś dwie konferencje z przewodami klubów sejmowych a mianowicie z pos. Ołabińskim, który zawiadomił go o zamiarze wniesienia przez Związek Ludowo-Narodowy projektu zmian Konstytucji i rozwiązania Sejmu, oraz nalegał na uwolnienie aresztowanych generałów a przedewszystkiem gen. Malczewskiego. Następnie marszałek Rataj przyjął przedstawicieli klubu P. P. S. pos. Marka i Niedziałkowskiego, którzy informowali się o najbliższych pracach Sejmu w związku z przypuszczalnym przedłożeniem rządu w sprawie zmian konstytucji i rozwiązania Sejmu. P. Rataj oświadczył, że zdaniem jego należałoby jaknajprędzej Sejm rozwiązać.

## Zamiary nowej władzy w Kownie.

### Los mniejszości narodowych.

Z Kowna donoszą: Wszelkie pogłoski o wejściu mniejszości narodowych w skład nowego gabinetu, okazały się fałszywe. Członek C. K. Stronictwa ludowego, p. Dajliele, oświadczył, że mniejszości nie pretendują na żadną tekę i do gabinetu nie wejdą.

Na specjalnym posiedzeniu frakcji mniejszości, wybrana została specjalna komisja, mająca na celu utrzymywanie kontaktu pomiędzy frakcjami. Do komisji weszli postawie: Robinzon, Budzyński, Grabow i Kinder. Komisja opracuje postulaty mniejszości do nowego rządu. Rokowania z „laudininikami“ prowadzone są w dalszym ciągu.

Przewodniczący nowego sejmiku, dr Staugajtis, udzielił wywiadu przedstawicielowi ryskiego „Siewodnia“, w którym oświadczył m. in.

Nowy rząd dążyć będzie przedewszystkiem do demokratyzacji ustroju państwowego. Ustawy ograniczające osobistą i polityczną wolność będą cofnięte. Należy się liczyć z odwołaniem stanu wojennego i wyjątkowego w powiatach granicznych. Prawa mniejszości narodowych, zagrożone im przez konstytucję, będą najsolenniej przestrzegane. Co zaś dotyczy polityki zagranicznej, to w tej dziedzinie nie należy się spodziewać żadnych zmian.

## O „tajnych rokowaniach polsko-łotewskich“.

Z Rygi donoszą: frakcja socjal-demokratyczna, zapytała ministra spraw zagranicznych Umanisa, czy w związku z pobytem p. Janikowskiego, prowadzone były rzeczywiście tajne rokowania z Polską, o zawarcie paktu o nieagresji. Pogłoski te bowiem wywarły bardzo ujemne wrażenie w Moskwie i Kownie. Umanis oświadczył, że żadnych rokowań nie było.

Na to samo pytanie odpowiedział poseł łotewski w Kownie p. Bartodis, który oświadczył, że pogłoski o tajnych rokowaniach nie odpowiadają prawdzie, a puszczane były z zamiarem oziębienia stosunków łotewsko fińskich i łotewsko-litewskich.

## Kryzys w Egipcie.

LONDYN, 5 VI. Pat. Z Kairu donoszą, że Adly-Pasza odbył wczoraj dłuższą rozmowę z angielskim gubernatorem lordem Lloydem. Dotychczas nie wykazał on jeszcze ostatecznej zgody na objęcie stanowiska szefa rządu. W sprawie tej toczą się jeszcze rokowania. Lord Lloyd jest panem położenia i nie obawia się w bliskiej przyszłości żadnych komplikacji. Jeżeli Adly-Pasza utworzy w tych dniach nowy rząd, to parlament egipski zbierze się prawdopodobnie w dniu 15 czerwca.

## Trzy genialne głupstwa.

W ostatnich tygodniach opinia publiczna kieruje się przeważnie własną intuicją. Zwykli kierownicy opinii—partje polityczne i prasa codzienna przestali być busolą orientacyjną. Powody takiego stanu rzeczy są bardzo głębokie. Przewrót majowy przetasował nasze poglądy, jak trzęsienie ziemi przewraca warstwy gruntu, tak przewrót wojenny wtrząsnął układem poglądów we wszystkich klasach społecznych.

Przetasaował te poglądy sam marsz. Piłsudski, gdy w swoim programowym wywiadzie powiedział: do pracy ani do lewicy nie należy, w dziedzinie socjalnej powinna u nas nastąpić europeizacja stosunków, dotychczas prawica nasza wysuwała czasami żądania, które gdzieindziej reprezentuje skrajna lewica.

Otoż za tem przetasowaniem nie poszły stronictwa i nie poszła n. sz. prasa. Zjemy dziś wobec przytyków, — przytykiem jest dziś Sejm upokarzany na każdym kroku, upokorzony ostatecznie złamaniem dotychczasowego prawa zwyczajowego, według którego Prezydent (Narutowicz, Wojciechowski) składał przysięgę w Sejmie. Przytykiem jest stanowisko klubu P. P. S. w obozie przyjaciół Marszałka, podczas gdy marsz. Piłsudski wystąpił jako wróg sejmowładztwa,—które po dziś dzień stanowi kanon główny w ideologii różowego naszego socjalizmu. Przytykiem jest dzisiejszy podział Sejmu, w którym t. zw. prawica zalicza się do nieprzyjaciół marszałka, a obrońców Sejmu i sejmowładztwa, podczas gdy już w tych grupach ludzie, jak Stecki (ch.-n.), Czwetweryński (zw. lud.-nar.), Chaciński (ch.-d.) chcą z tą obroną sejmowładztwa zerwać.

Przechodząc jednak do tytułu naszego artykułu, musimy jednak podnieść istotnie rzadko w historii spotykane fakty, gdy jeden człowiek trzy razy w krótkim okresie czasu wprawił w zdumienie opinję całego narodu, oburzył ją na siebie, oburzył swoich najbliższych i potem okazało się... że miał całkowicie rację.

A więc w dniu 8 maja kluby lewicy proponowały marsz. Piłsudskiemu tekę premiera. Piłsudski odmówił. Po całej lewicy polskiej przeszedł dreszcz oburzenia. Dlaczego odmówił? Pos. Witos skorzystał z tej okazji i dał wywiad, w którym zlekka podrywał z marsz. Piłsudskiego, podkreślając swoje także zdziwienie wobec tej odmowy.

Oburzenie za to nieprzyjęcie ofiarowanej teki premiera wzmogło się na pierwszą wieść o zamachu stanu. Nie chciał być premierem, i proponowano go o to,—odmówił, a teraz robi zamach stanu, strzela do ludzi! — wołano powszechnie.

A teraz zapytajmy się, czy Piłsudski nie miał wtedy racji? Gdyby stanął na czele gabinetu jako leader lewicy, nie tylko nie rządziłby tak jak dziś krajem, ale nie rządziłby nawet ja samą lewicą. Byłby krępowany i zdaniem swoich ministrów i zapatrywaniem na każdą z kwestji bieżących pp. Bryłów i Barlickich, Dąbskich i Niedziałkowskich. Dziś Piłsudski, jak slychać, wogóle nie gada z tymi panami, tak jak nielitośćiwie powiewiera całym Sejmem.

Gdy Piłsudski zrobił przewrót i

nie ogłosił się dyktatorem — zdumienie było jeszcze większe, oburzenie również. Próbowaliśmy go bronić względami na Poznańskie. Dziś wiemy, że to nieogłoszenie dyktatury było naprawdę posunięciem znakomitem. Wielkopolska gotowała się do wojny w obronie zasady legalizmu. Piłsudski się cofnął na drogę legalną. Napięcie i rozmach Wielkopolski uderzyły w próżnię. Uczciwi i konkretni Wielkopolanie nie mogli przejść z obozu obrońców prawa do obozu gwałcicieli prawa. Dziś, gdy już dokładnie wiemy, jak silne były intencje Wielkopolski z orężem w ręku bronić zasad konstytucji 17 marca — rozumiemy, że tylko ten odwrót Piłsudskiego na drogę legalną uchronił Polskę od niebezpieczeństwa wojny domowej.

Tak wygląda to drugie genialne głupstwo, które tak nas oburzyło w Warszawie i w Wilnie.

Teraz głupstwo trzecie. Gdy Piłsudski odmówił przyjęcia prezydentury, — przez Warszawę przeciągnął dreszcz zgryzy. Patryjoci łamali ręce, kobiety zaczynały płakać, lękliwi obawiali się anarchji, wystąpię komunizmu. Endecy triumfowali, popierający Piłsudskiego tracili głowę lub tłumaczyli, że Piłsudski zwarjował.

Dziś jeszcze twierdzą, że teza, iż ten kto uczynił zamach stanu powinien na siebie wziąć odpowiedzialność za rządzą krajem—jest tezą logiczną, jest zdrową myślą polityczną. Głosim ją uparcie i nie wstydzę się tego, że głosim. Ale ciągle się u nas zapomina, że w Polsce, jak zresztą i gdzieindziej jednym z najsilniejszych czynników regulujących życie polityczne jest głupota ludzka. Przecież stanowisko *Dzienników Wileńskich*, *Warszawianek*, *Kurjerów Poznańskich*, —stanowisko, które da się wyrazić w słowach: „zwalczamy i czujemy jaknajwiększą nieufność do Piłsudskiego, ale do prof. Mościckiego, którego Piłsudski *każał* wybrać na prezydenta, czujemy ufnosć bez granic”, —stanowisko takie jest oczywiście politycznie nielogiczne i niemądre. A jednak tak jest i właśnie znaczny chemik z Chorzowa uspokoił kraj, upacyfikował i Wielkopolskę i p. Strońskiego i nawet naszych dalekowiedzów politycznych z *Dziennika Wileńskiego*.

Jak już powiedzieliśmy wczoraj, poza pozorami fantasty kryje się w Piłsudskim mistrz psychologii polskiej.

A gdy przy odbieraniu telefonu w Warszawy słyszmy o wysuwanych przez kultury sejmowe kandydatach na ministrów i gdy to na nas robi wrażenie *ogni gasnących*, gdyż to, co przez cztery lata było koszmarem i nieszczęściem Polski, omnipotencja Sejmu gaśnie nam w oczach—to myślimy, że hołd szkole podchorążych, pułk. Paszkiewiczowi i obrońcom prawa nadal się należy—lecz, że przewrót majowy nie na gorzej, lecz dużo na lepsze zmienił stosunki w Polsce.

Cat.

**Szkola „DIECKO POLSKIE“**  
 pod kier. S. ŚWIDA  
 PRZEDSZKOLE pobiera opłatę od 15 do 20 zł. m. (zależnie od zespołu dzieci i lokatu)

## Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, prosimy Sz. Sz. Prenumeratorów o niezwłoczne uiszczenie należności za m-c CZERWIEC. Dn. 10 czerwca przerwiemy wysyłanie gazety wszystkim zalegającym w opłacie.

### Radio-Klub w Wilnie

Podaje się niniejszem do wiadomości publicznej, iż został otwarty przy ul. Ludwisarskiej 4:

### Radio-Klub

W salach radio-klubu wkrótce odbywać się będą codziennie od godziny 8-ej wieczorem Koncerty Radiowe.

## Sejm i Rząd.

**Ks. prałat Tokarzewski kapelanem Prezydenta.**

WARSZAWA, 5 VI. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił prosić ks. prałata Tokarzewskiego o objęcie stanowiska jego kapelana.

**Wyjazd Premiera Bartla do Lwowa.**

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa) Premier Bartel wyjechał w dniu dzisiejszym do Lwowa w sprawach związanych z katedrą uniwersytecką.

**Plenarne posiedzenie Senatu.**

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa) Wśród wyznaczone zostało plenarne posiedzenie Senatu.

### Polityczny urlop.

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa) W kołach parlamentarnych rozeszła się pogłoska o możliwości ustąpienia marszałka Rataja, a to ze względu na zły stan zdrowia. Marszałek Rataj wyjeżdża do Zakopanego na 14-dniowy urlop wypoczynkowy, w każdym bądź razie marszałek Rataj będzie przewodniczył na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

**Kancelarja wojkowa Prezydenta.**

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa) W kołach politycznych slychać, że istnieje projekt zmniejszenia kancelarji wojskowej Prezydenta Rzeczypospolitej z tem, że funkcje kancelarji spełniać będzie e gabinet Ministra Spraw Wojskowych.

**Wizyty oficjalne Prezydenta.**

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa) Dziś w południe przybył do gmachu Sejmu Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej p. Lenca, komisarza rządu na m. Warszawę gen. Składkowskiego i ppłk. Sz. G. Ulrycha i złożył obu marszałkom wizyty oficjalne, które przeciągnęły się do godz. 12.30.

**Dom cywilny Prezydenta Rzeczypospolitej.**

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa) Przeniesienie biur Domu cywilnego Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamek już się rozpoczęło. Na razie skład personalny Domu nie został zmieniony. Marszałek Piłsudski przydzielił jedynie do dyspozycji Prezydenta ppłuk. Ulrycha b. szefa sztabu K. O. P.

**Prace nad projektem pełnomocnictw dla Prezydenta.**

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa) W ministerstwie sprawiedliwości prowadzone są intensywne prace nad projektem pełnomocnictw dla Prezydenta Rzeczypospolitej, który będzie niebawem przedstawiony Sejmowi. Jak slychać lewica ma pewne zastrzeżenia co do zmian w ordynacji wyborczej.

**Stanowisko endecji poznańskiej.**

POZNAŃ, 5 VI. PAT. Tutejsze organy Związku Ludowo-Narodowego podają obszernie sprawozdania o politycznym zebraniu Związku Narodowego, poświęconemu omówieniu przebiegu Zgromadzenia Narodowego i związanej z tem sytuacji politycznej.

Pierwszy przemawiał na zebraniu pos. Marjan Seyda. Po naszkicowaniu z punktu widzenia stronictwa przebiegu ostatnich wypadków warszawskich i obu posiedzeń Zgromadzenia Narodowego, mówca podkreślił między innymi, że przy głosowaniu na Zgromadzeniu Narodowym w dniu 1 czerwca Związek Ludowo-Narodowy nie zrezygnował z kandydatury wojewody Poznańskiego i z zasadniczych względów wytrwał na stanowisku mimo szacunku, jaki ma dla pana prof. Mościckiego, jako dla człowieka i męża nauki. Prezydentem został jednak obrany prof. Mościcki, w którym uznajemy legalnego Prezydenta. Następnie zabrał głos pos. Marweg, który między innymi powiedział: Społeczeństwo tutejsze spełniło całkowicie swe obowiązki wobec państwa i w tym celu musi się ono zorganizować, przeciwstawiając się zwłaszcza wpływom obozu wywrotowego.

### Złoty w Gdańsku.

WARSZAWA, 5 VI. (tel. wt. Słowa) Z Gdańska donoszą: Kurs złotego stale idzie w górę. Na dzisiejszej giełdzie przy tendencji bardzo mocnej notowano 51 1/4 za 100 guldenów. Zapotrzebowanie na złote b. duże.

# ECHA KRAJOWE

## Zaburzenia w Żołudku czyli wiec posła Dąbskiego i kompanji.

(Korespondencja Słowa)

Lida, 1 go czerwca.

Wycieczka bandycka nawiedziła pow. Lidzką; bandyci wprawdzie obojętnie nie byli uzbrowieni w bomby lub karabiny, lecz napad ich był może znacznie groźniejszy i szkodliwszy od znanych na Kresach najazdów band dywersyjnych, byli to bowiem bandyci moralni.

Hersztem bandy był pan poseł Dąbski, a jego satelitami posłowie Sanojca i Dubrownik, terenem zaś działania Żołudek w pow. Lidzki.

Na drugi dzień Zielonych Świątek w Żołudku odbywają się tradycyjne wielkie jarmarki, na które zjeżdżają się tłumy z dalekich nawet okolic. Korzystając z tego panowie posłowie enepchowy chcieli w bieżącym roku urządzić 24-go wiec poselski.

Sam skład wycieczki poselskiej był aż nadto wymownym, biorąc więc pod uwagę wzburzenie umysłów po ostatnich zajęciach majowych w Warszawie, wojewoda Nowogrodzki, gen. Januszajtis, nie udzielił pozwolenia na wiec.—Zarządzenie bardzo mądre, gdyż z góry można było przewidzieć, że niczego dobrego oczekiwać nie należy.

Ale od czego się jest posłem! Taki p. Dąbski poszedł do p. ministra Spr. Wewnętrznych, z całą bezczelnością zagwarantował spokój na wiecu i otrzymał nań pozwolenie.— Nie można się dziwić takiemu Dąbskiemu, że świadomie fałszywie daje zobowiązania, popierwsze dlatego, że przywykł do wszelkich szczerków, kłamstw i podłości, a powtóre dlatego, że każdą robotę destrukcyjną traktuje jako fach i stałe zajęcie, z rozumiałem więc jest, iż nie chciał być bezrobotnym.

Natomiast dziwić się można panu ministrowi Młodzianowskiemu, który znając chyba dostatecznie teren kresowy dał się tak nabrać i udzielił pozwolenia na wiec.— To cś wygłada na mało roztropne pozwolenie chodzenia z papierosem koło beczki z prochem!—Trudno się dziwić, gdy raptem wybuch nastąpi!

W Żołudku właśnie taki wybuch się zdarzył, bo do podminowanej stała agitacja ludności, wzburzonej ostatnimi wypadkami warszawskimi, przemawiali panowie posłowie: Dąbski, Sanojca i Dubrownik, a to już chodzenie koło prochu nie z papierosem, a prosiu z gorącą pochodnią.

Przemówień panów posłów przytaczać nie potrzebuje, zna bowiem ich tenor chyba każdy, kto miał niebezpieczeństwo choć krótko przebywać w Sowdepji; każdy bolszewik mówi mniej więcej te same banialuki i bezceństwa. — I tu tam ta sama swoboda, i tu i tam tak samo lud otumaniony, i tu i tam sama tolerancja władz państwowych, tylko że w Sowdepji popierają one jawnie i cynicznie teorie bolszewickie, a u nas wstydliwie zamykają oczy i uszy, by się nie narazić jakiegoś posłowi, czy kłice bandyto-polityków.

Ze szczególną satysfakcją mówcy podburzali ludność bardzo popularnym i demagogicznym motywem, bo obliczaniem ziemi za darmo! Rozumie się wrażenie piorunujące i skutki natychmiastowe: prosto z wiecu wielka wyprawa daszkółki leśnej ks. Czetyrtyńskiego i kompletne zniszczenie drzewek, a następnie dnia do wszystkich lasów dworskich w całej gminie wpędzono bydło okolicznych wiosek. — W dodatku zaraz po nim napadnięto na przejeżdżającego przypadkiem ziemianina, p. Zana; i poważnie go pokaleczono, a leśniczego ks. Czetyrtyńskiego zmasakrowano do tego stopnia, że walczy ze śmiercią, której się zapewne nie wywinie.

Tak się odbył wiec za zezwoleniem p. ministra Młodzianowskiego

## Tarcia wśród Białorusinów.

(z prasy białoruskiej).

Już od kilku miesięcy, w związku z usamodzielnieniem się Chadejji białoruskiej i niedawno ukonstytuowanego „Białoruskiego Związku Włościańskiego” od Biał. Komitetu Narodowego w Wilnie, opisanego przez komunistyczną włościańsko-robotniczą „Hromadę” zachodziły tarcie pomiędzy „Bielar Sprawa” organem „Hramady” z jednej strony, z drugiej zaś „Krynicą” organem chadeków i „Stelańską Niwa” organem Związku Włościańskiego, oraz zarząta walka tejże „Bielar Sprawy” z „Bielar. Słowem”, organem Tymczasowej Białor. Rady w Wilnie.

Ostatnio jednak, na skutek nie powściągliwości „Białor. Sprawy”, napastowana przez nią „Krynicą” wystąpiła ze znacznie ostrzejszym niż dotychczasowe protestem, poświęcając tej kwestji obszerny artykuł wstępnym w swym Nr. 14 p. t. „Bliziej prawdy i etyki...”

Oto wymowny ustęp zamieszczony na wstępie tego artykułu:

Gazeta „Bielaruskaja Sprawa”, jak i jej poprzedniczka „Bielar. Niwa”, organ „Hramady”, wprowadziła do publicystyki białoruskiej wiele chorobliwy i szkodliwy sposób zwalczania przeciwników politycznych. W piśmie tego kierunku nader mało jest rozważań zasadniczych, zato pełno tam ordynarnych wyzwisk, przytyków osobistych względem inaczej zapatrujących się na sprawy Białorusinów, dziwnie śmiałego naciągania faktów, przypisywania swym przeciwnikom politycznym tego, czego oni nie tylko nigdzie nie mówili i nie pisali, ale, nawet i nie pomyśleli.

Taki sposób uprawiania publicystyki, tak ważnej w życiu białoruskim dziedziny, zamiast korzyści, przynosi, niestety, tylko wielką szkodę zarówno społeczeństwu jak w ogóle narodowi białoruskiemu, wprowadza bowiem w duszę narodu zamiast podziału ideowego (na stronictwa) — fanatyzm (partyjny), bałamutne poglądy na swoje — i ugrupowania polityczne; utęranie się bez końca i nienawiść pomiędzy przywódców poszczególnych kierunków, zaś jako rezultat tego wszystkiego — ogólne osłabienie białoruskiego życia politycznego, społecznego i kulturalnego.

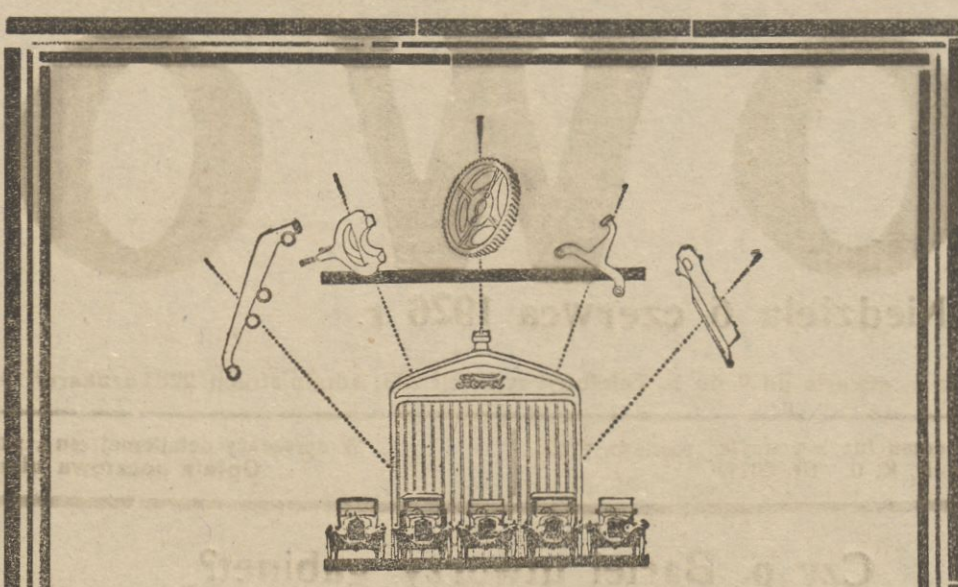
Redakcja nasza dość często otrzymywała listy od czytelników z zapytaniem czemu w piśmie naszym nie występujemy przeciw tym wielce niedzielnym objawom w publicystyce przeciwnego nam obozu politycznego. W odpowiedzi na to milczyliśmy tylko, oczekując że „Hromadowcy” opamiętają się sami.

Teraz jednak, gdy niesumienność organu „Hromady”, w stosunku do nas, przechodzi te granice, poza którą my, jako przedstawiciele osobnego kierunku politycznego i społecznego, milczeć nie mamy prawa, — z przykrością zabieramy głos by się... bronić!

Cóż to wywołało tak siarczystą filipikę „Krynicy”?

Jak wynika to z dalszej treści cytowanego przez nas artykułu poszło tu o bezpodstawny zarzut „nowego kursu na Warszawie”, cisnięty „Krynicą” i „Sojuzow” przez organ „Hromadowców” „Bielar. Sprawy” (Nr. 2), na podstawie takiego oto ustępu z artykułu wstępnego „Krynicy” p. t. „Polszczyzna i Białorusin” (Nr. 12): „W Polsce przy solidarnej organizacji i dzielnej pracy za parę lat powinniśmy uzyskać wszelkie prawa kulturalne, ekonomiczne i społeczne...”

Drugim „dowodem” „nowego kursu” miało służyć „zatrącenie przed czytelnikami gwałtów administracyjnych nad kulturalnymi instytucjami białoruskimi i t. d.” rzekomo prawnie przez „Krynicę”. Zarzut ten „Bielar. Sprawa” opierała na tem, że „Krynicą” nie wystąpiła w obronie, sztykowanego przez kuratorjum p. A. Łuckiewicza (nieodpuszczenie



## Kupujecie tylko DRYG N LNE GZĘŚCI zamiennie Forda.

Każda oryginalna część Forda jest dokładnie zbadana i wypróbowana przed wypuszczeniem z fabryki.

Żadna inna firma nie jest w stanie dostarczyć części zamiennych takiej samej jakości i po tak niskich cenach jak Ford, a jednak, każda oryginalna część Forda jest zrobiona z najlepszego materiału, jaki tylko można otrzymać, bez względu na koszty.

Jeśli zachodzi potrzeba zamiany jakiegokolwiek części w samochodzie Ford, prosimy zwrócić się do najbliższego upoważnionego przedstawiciela i żądać zawsze ORYGINALNYCH CZĘŚCI ZAMIENNYCH FORDA. Tylko w ten sposób można sobie zapewnić bezwzględnie najwyższą jakość po najniższej cenie.



UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA we wszystkich większych miastach Polski.

P. 57.

## Z SĄDÓW.

### Sprawca napadu na maj. Ruska-Rzesza znów przed sądem.

Ostatniem bodaj echem głośniejszego czasu sprawy napadu na majątek Ruska-Rzesza, w której to sprawie czterech oskarżonych 24 lutego rb. skazani zostali na bezterminowe więzienie, była rozpoznawana wczoraj w sądzie okręgowym (tryb uproszczony) sprawa przeciwko jednemu z zasądzonych — Kazimierzowi Klimaszewskiemu, oskarżonemu tym razem o kradzież konia z uprzężą i sankami.

Działo się to w dniu 3—XII 1925 roku. Klimaszewski siadł do sanek do rozkarza Wacława Bujwida (Śniplski III Nr. 25) i kazał się zawieźć na dworzec. Około dworca pasażer wstąpił do restauracji i po wypiciu sporej ilości wódki pojechał do piwiarni przy ul. Mostowej.

Tu powstała bójka z niejakim Dubowskim, poczem Klimaszewski wybiegł na ulicę siadł do sanek i uciekł. Poszukiwania nie dały rezultatu, koń zginął i dopiero na drugi dzień mądrze zwierzę przyszło same do wrót swego dziedzińca.

Okoliczności te stwierdzili przed sądem świadkowie.

Oskarżony symulował wyraźnie człowieka, który z powodu rzekomych kontuzji nie może pamiętać nawet nazwisk zbliżonych do tej sprawy osób.

Sędzia p. Strzałkino nie przydał znaczenia wykrętnym frazesom oskarżonego i wyniósł wyrok skazujący na dwa lata więzienia.

Wyrok ten wobec poprzedniego, skazującego dożywotnio, nie ma dla Klimaszewskiego znaczenia praktycznego, jednak praworządności stało się zadość.

### Sensacyjna defraudacja.

PARYŻ, 5 VI. PAT. Prasa podaje, że Generalny administrator Banque Parisien znikł po zdefraudowaniu dwu milionów franków.

### Lokomotywy opalane ropą.

LONDYN, 5 VI. PAT. Wobec zadawalniających prób z użyciem ropy, jako materiału opałowego w lokomotywach zostanie w najbliższym tygodniu uruchomiona większa ilość lokomotyw opalanych ropą.

### Starcia z komunistami.

PARYŻ, 5 V. PAT. „Petits Parisien” donosi, że w czasie odbywającego się zebrania komunistów w Limoges przyszło do starcia, w wyniku którego wiele osób odniosło rany, przyczem niektórzy ciężkie.

### Zamach na barona Klingera.

WIEDEŃ, 5 VI (PAT). Pewien rosyjski arystokrata Cyryl Konstanty Orłow dokonał zamachu morderczego na znanego właściciela dóbr w miejscowości Raabe, barona Klingera, który w obronie własnej strzelił do Orłowa. Orłow otrzymał ranę w rękę, poczem został aresztowany. Małżonka Klingera, córka byłego namiestnika Tyrolu hr. Spiegelfelda popamiętała samobójstwo, aby nie zeznawać w sądzie jako świadek. Policja wy-

### Zdemaskowanie szpiega litewskiego.

W dniu wczorajszym funkcjonariusze policyjnej politycznej aresztowali w gminie Kiemieliskiej Rozalję Żeromską. Powodem do aresztu posłużyło ujawnienie szkodliwej dla państwa działalności aresztowanej. Żeromska była na usługach wywiadu litewskiego. Przesłano ją do pow. Święciańskiego.

### Zamach pod Ożarowem.

Wyniki śledztwa.

WARSZAWA, 5 VI PAT. Specjalna komisja delegowana przez Pana Prejera i Ministra Kolei prof. Barla na miejsce wykołajenia się pociągu osobowego pod Ożarowem po zbadaniu wszystkich okoliczności wykołajenia przysłała do jedynego wniosku, że katastrofa nastąpiła wskutek zbrodnego zamachu. Wykołajenie zostało spowodowane przez rozkucie nie szyn i odchylenie do wewnątrz. Parowóz zsunął się z szyn i biegł około 50 metrów po pokładach, ciągnąc ze sobą wagony. Tory zostały już całkowicie uprzątnięte i doprowadzone do stanu normalnego.

do wykładów w gimnazjum białor. w Wilnie).

Na zarzut ten „Krynicą”, udzielająca zbliżony do dużo miejsca, między innymi rezolutnie powtórza że: „Pan Łuckiewicz to nie Białorus, a Białorus to nie pan Łuckiewicz, Pan Łuckiewicz to tylko jeden z wielu i bardzo wielu jak starszych tak i młodszych pracowników na niwie białoruskiej”. Przypomina tu również złośliwie „Krynicą” że i sam p. Łuckiewicz dotąd stałego „kursu” politycznego się nie przytrzymał.

„Słowem—kończy autor artykułu —byłoby nader pożądanym, by w publicystyce białoruskiej było jak najmniej sposobów zwalczania przeciwników politycznych, podobnych do sposobów „Bielar. Sprawy” i jej poprzedniczki „Biel. Niwa”, opartych na bezpodstawnym i niesumiennym przypisywaniu innym kierunkom myśli, o których się im nawet nie śniło, a także sposobów bardzo często opartych na osobistych chorych ambicjach.

### Ananas...

Szantażysta i szarlatan, zasuspendowany ks. Czesław Oraczewski, który przed paru tygodniami zrobił nową voltę i zgłosił akces do P. P. S. jak się okazuje ma ten osobnik na sumieniu cały szereg przestępstw natury kryminalnej. Między innymi kilkakrotnie wyjeżdżając zagranicę i korzystając z uprzejmości naszego ministerstwa Spraw Zagranicznych, które udzielało mu ulg paszportowych, trudnił się najordynarniejszym szmugłem. Te praktyki b. ks. Czesława Oraczewskiego zostały zdemaskowane w czasie jego ostatniego pobytu w Ameryce, o czym świadczy następujący dokument:

C. K. 116—24  
313, XI/23 1690 Pr. 9 stycznia 1924 r

Do Pana Konsula Generalnego Rzecz. Pol. w Nowym Jorku.

P. Piotr Billiński jest sekretarzem ks. Oraczewskiego, który prosi o zapieczerowanie knfrów zawierających książyk.

Ministerstwo nie podejrzewając, że omawiane knfry mogą mieć inną zawartość aniżeli zadeklarowaną, zgodziło się na opieczowanie tychże. Wobec widocznego jednak nadużycia zaufania Ministerstwa przez ks. Oraczewskiego i jego sekretarza, proszę o nieudzielenie im w drodze powrotnej żadnych utatwień, ani też wiz służbowych czy dyplomatycznych.

(—) Bertoni  
Kierownik Ministerstwa.

Jest to odpowiedź Ministerstwa Spraw Zagranicznych na raport Konsula Generalnego w Nowym Jorku z powodu ujawnienia w knfrach ks. Oraczewskiego, zawierających rzekomo książyki, dużego zapasu wódek. Władze amerykańskie b. surowo odnoszą się do kontrabandy alkoholowej, z tego też powodu władze nasze miały wielkie przykrości temberdziej, że ks. Oraczewski fałszywie zeznał, jakoby wódki wiół dla naszych placówek w Ameryce.

Komentarze są zbyt cenne... Przewodopodobnie, że i „Robotnik”... będzie zachowywał milczenie.

## 5) Wrażenia rumuńskie.

III.  
Z wichrem w zawody po stepie bessarabskim.—W Saracie znajduje się czekający na nas nasz „namiot podróżny”.—Nleco o gościnności rumuńskiej i rumuńskiej mowie.—Czego w ciemną noc przez okno wagonu... niema sposobu zobaczyć.—Szczypta historycznej dygresji.

Hej!, takim, południowym stepem bessarabskim od delty Dunaju, w kierunku Dniestru, Akkermanu, Bender, to nie autem gnać „z wichrem w zawody” jeno jakim, zaliczającym się, rozszalałym tarantasem bałagalskim, zaprzężonym w czwórke czarnych, śpianionych koni. Tarantasi miota się w lewo, w prawo, koła aż warczą, woźnica, szalonym wywija batem, a konie... hml. konie—gdy je w pełnym rozpędzie i rozwierżaniu wymalował swojego czasu Chelmoński i w Salonie paryskim wystawił, Francuzi przelali się porwali się za głowę wołając: „Une pétarde en Ukraine!”

Dniestr, Akerman, Bendery—nie klasyczny to grunt zbrojnych, krwawych rozpraw między Rosją a Turcją. Historia tu sama gada do ludzi. Po stu pięćdziesięciu latach zda się

śłyszeć jeszcze język dziesiątków tysięcy Turków wyrzynanych w pień przez Panina w Benderach, a i wstuchawszy się dobrze, jeszcze by może pochwyciło ucho komendę króla szwedzkiego, zwanego „Żelazny Łeb”, broniącego się w Benderach w trzystu żołnierza przeciwko kilku tysiącom janczarów i rajarów padających usiłujących wypaść z Turcji strasliwego i natrędnego gościa...

Historja tu z każdej piędy ziemi gada wielkim głosem.  
A z nieśmiertelnego tekstu, który ona odczytuje, nie wymazać faktów nowymi nazwami miejscowości, zapisanych ad aeternam memoriam na kartach Dziejów. Akerman gdzie stanął traktat, którego wojlacja dała sygnał do okrutnej wojny turecko-rosyjskiej, z wie się dziś z rumuńska: Cetatea Alba, dosłownie Biała Cytadela (twierdza) co jest niewątpliwie wiernym przekładem z tureckiego, ale... ale i Bendery kazać nazywać Tighina \*) to też — crimen laesae Historiae. Wyobraźmy tylko sobie Rzym prechrzczony na „Mussolinio-pol”

\*) Choćby to niewiedzieć jak odwieczna była ich nazwa.

Nazwa „Kiszyniów” brzmie dziś oficjalnie i powszechnie Chi-inau — czytać należy Kiszynau, a nazwa Czerniowców brzmi Cernauti (wymawia się Czernuci). Ocalała nazwa ogromnej, starej kolonii niemieckiej (z czasów rosyjskiego tu panowania): Sarata. Po rumuńsku „solit” — sara. Niechże więc Solnogród — zostanie Powyżej nieco druga kolonia: Friedensfeld... Jest i Lichtenenthal i Hoffungsthal i Sophienthal i Leipzig... i innych jeszcze wiele, których się nie dało — odhistorycznić. I nie trzeba Niema rąci. Sądząc po tem co się widziało i słyszało w Saracie, odwieczni kolonijni niemiecy w granicach powojennego Państwa Rumuńskiego stanowią całkiem lojalną i wysoce pod względem kultury i dobrobytu ekonomicznego dodatni i pożądaną żywił społeczny.

Kolega, redaktor „Dziennika Bydgoskiego”, delegat Syndykatu Pomorskiego, p. Jan Teska, za stołem gościnnym w Saracie w znakomicie pomysłanym i w doskonałym języku niemieckim wygłoszonym przemówieniu, pięknie sływo podniósł obie te cenne właściwości obywatelskiej współpracy kolonijni niemieckich w dziele państwowego rozwoju Rumunji Wiel-

kiej — i nie było za stołem nikogo, koby oklaskiem słowem tym nie zawtórzyl.

Lecz na stacji kolejowej stał już, oczekując na nas, nasz „namiot podróżny”, wagon sypialny, oddany do naszej dyspozycji na cały czas peregracji po Rumunji. Pierwszy to był gest niewyczerpanej gościnności rumuńskiej. Biorąc w posiadanie w Ghica Voda swój przedział, każdy z nas zastał na stoliku: wino krajowe wyborne, świętą krajową wodę mineralną, bukarzeszańskie „petits fours”, czekoladki od Capsy (czytaj: Kapszy), bukarzeszańskie Lursa, nawet pudełko doskonałych papierosów, specjalnie dla konferencji galaktycznej preparowanych i ofiarowanych przez państwowy monopol. A jeszcze p. p. Krupieński i Kijeński wypytawali każdego „czy mu czego nie brakuje!

— Proszę o pół butelki ptasiego mleka! — zaryzykowałem nieśmiało. Rumuńska gościnność nietylko jest wprost bezgraniczna lecz i pomysłowa. Nietylko Rumunowi chodzi o ilość postępkunty, lecz i o jakość. Rumuńska gościnność to nie rosyjska „Djemjanowa ucha; ani też polskie „padanie do nóg” i „buzi z dubielówką”, o nie! Rumun przed gościem swoim

zastawi cały stół, że szpilki nie weźkną, pozostawi wszystko, co może przypuszczać, że gość chętnie ujrzy przed sobą, i — nie ruca się bynajmniej „zapraszać”. Czekaj spokojnie — pogląda—gościa z oka nie spuszcza. I okrutnie mu przykro, wprost czuje się obrażony, jeśli gość nie w dostatecznej mierze hołduje obżarstwu i pijactwu...

Owóż nasz sleeping już stał przed peronem na dworcu kolejowym... Sto shake—hand’ów, sto a ri-vedercl, tyleż powionięć chusteczkami — i w pieć paciery już nas Morfeusz miał w swoich objęciach.

Ktoś tylko chodząc tam i z powrotem po kurytarzku przed przedziałami, „odrabiał” półgłosem rozmówki rumuńskiej:

— Unde este posta? Gdzie jest poczta?

— Trzy koszule dzienne... trei camasi de di.

Ktoś woła z przedziału:

— Nie, kamasze tylko koszule!

— Kiedy po rumuńsku tak.

— To zupełnie jak we Włoszech. Powiesz koperta—dadzą ci... koldred!

— Język rumuński? Okrutnie łatwy! Na płatniczego w kawiarni woła się: Plata! Plata! Może nie tak? A

„tak” po rumuńsku? Da. Najwyraźniej: da. Weź pierwsze lepsze słowo, dodaj ul—wyjdzie najpiękniej po rumuńsku. Mer—merul. Albo un furnisor al Curtil Regale? Kłóby tego nie zrozumiał? Albo un kilo de cafea...

— Hola! Hola! Spróbuj pan pocztać książkę rumuńską!

— Ja i gazety ani w żąb.

— Sza! Dosyć! Spać, na litość boską spać! Noapre buna, domnule!

— To niechybnie ma znaczyć: „dobranoc?”

— A jak po rumuńsku „wcale nie?”

— Skąd ja mogę wiedzieć!

— De loc, wymawia się naturalnie de lok. A widzi pan!

\*

A wpatrzył się w tę czarną noc za szybą wagonowego okna to czegoż nie zobaczyć—oczyma duszy?

Jak hospodar vel książę wołoski Mirce Pierwszy przymierze zawierał z królem Władysławem Jagiełłą; jak Włoszczyzna i Maltany, oba hołdownicze kraje Polski, przez mnogie wieki osłaniały ją od Turcji gdyby ścianą. Jak każdy wojewoda hołdowniczą składał przysięgę królom pol-

# KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

## Celę obchodu „Dnia Spółdzielczości“

Zamierzony i najprawdopodobniej w obecnej chwili odbywający się w szeregu miejscowości na Wileńszczyźnie obchód dnia 6 VI, jako obchód 100-letniej rocznicy śmierci S. Staszica i jednocześnie jako obchód „Dnia Spółdzielczości“ przesługuje kilka celów, z których każdy może być wysuwany na pierwszy plan w zależności od warunków tego miejsca i tego czasu, w których obchód odbywa się. Temi celami są:

1. Zwrócenie uwagi społeczeństwa na fakt istnienia i pokąźnego rozwoju ruchu spółdzielczego, na jego rolę gospodarczą i społeczno-wychowawczą, szczególnie w czasach przesileniowych.

2. Dokonanie rewizji sił spółdzielczych danej miejscowości.

3. Pomnożenie sił i udoskonalenie ruchu spółdzielczego bądź przez powstanie nowych stowarzyszeń, bądź przez zaciągnięcie się nowych osób do szeregu istniejących już stowarzyszeń, bądź przez wykonanie dotychczas niewykonanych obowiązków członków względem swoich stowarzyszeń, bądź też przez rzeczową krytykę, uzdrawiającą wewnętrzne stosunki w stowarzyszeniach i stosunek stowarzyszeń do otoczenia w jakim przebywają. Reklama w pospolitem znaczeniu tego słowa bynajmniej nie powinna być ani treścią, ani też formą obchodu Dnia Spółdzielczości. Przechyłyby to zasadniczej wartości ruchu Spółdzielczego, jako ruchu przedewszystkiem trzeźwego, który powstał i wciąż będzie potęgowany nieusuwalnymi czynnikami życia gospodarczego i jego rozwojem. Rewja winna objąć zarówno to, co się dzieje, jak i te, których dorobek jest nikły. W pierwszym wypadku celem jest wykazanie, jakich wyników ruchu spółdzielczego już obecnie możemy się spodziewać, w drugim zaś, co stoi na przeszkodzie pomyślnemu rozwojowi spółdzielni i w jaki sposób należy te przeszkody usuwać. Propaganda zasad spółdzielczości i metod działania spółdzielczego nie potrzebuje wcale nabierać cech reklamy dla tych lub innych spółdzielni z tych samych przyczyn, z jakich każdy krzyczący ideę solidarności ludzkiej i miłości bliźniego, biorąc z życia przykłady i skutki mniej lub więcej konkwentnego postępowania w myśl tych zasad i nawet podkreślając w tym kierunku zasługi wybitnych jednostek i grup ludzkich, — nie stawia sobie za cel robienie opinii tym jednostkom i grupom a jedynie wskazuje na nie, jako na przykłady godne naśladowania. Gdyby i w tem ktoś chciał widzieć wyrazce cechy reklamy, to w każdym bądź razie była by to reklama, wręcz odmienna od pospolitej reklamy przedsiębiorstw handlowych, gdyż z natury rzeczy jest, że tak się wyraża, reklamą nadosobową, reklamą dla idei, której wprowadzenie w życie może zwiększać radość i zadowolenie z niego.

Różnorodne sposoby i programy obchodu Dnia Spółdzielczości, te wszystkie wieczerze, pochody, odczyty, przemówienia, pogadanki, akademie, chóry, przedstawienia sceniczne, sztandary, plakaty, ulotki i t. p. są tylko sposobami bądź wywołania w społeczeństwie myśli o Spółdzielczości, bądź dalszego rozwoju tej myśli, uświadomienia i odpowiedniego postępowania. Każda z grup, organizujących obchód, oczywiście wybierze te sposoby, jakie najskuteczniej mogą działać w danym miejscu i na jakie stać posiadanych sił osobistych i środ-

ków materialnych. Obchód „Dnia Spółdzielczości“ również nie przesługuje żadnych celów politycznych, mimo, iż z natury rzeczy jest on uzupełniającą wysiłku państwa organizacją wzajemnej pomocy przeważnie słabszych ekonomicznie grup społeczeństwa. Nie jest ten obchód akcją na rzecz jednego lub kilku stronnictw politycznych o pokrewnych programach, gdyż na szczęście nie mamy stronnictw politycznych, któreby zasadniczo zaprzętały wartości ruchu ch spółdzielczego.

Z góry należy być przygotowanym na to, iż w województwach wschodnich, nie wyłączając samego Wilna, w tym roku obchód dnia spółdzielczości jeszcze się nie odbędzie tak, jakby to należało, a jak już w roku ubiegłym obchodzone ten dzień, mimo, iż poraz pierwszy, w centralnych i zachodnich połaciach kraju. Nie mniej jednak z prac przygotowawczych w szeregu miejscowości widzimy, iż w porównaniu z rokiem ubiegłym Wileńszczyzna zrobiła znaczny krok naprzód. Miejsny nadzieje, że w roku następnym praca będzie prowadzona jeszcze energiczniej, jeszcze umiejętniej i głębiej a skutki będą dość namacalne.

Niechże ludzie, którzy w dniu dzisiejszym w całej Polsce będą się zbierali dookoła tęczyowych sztandarów spółdzielczości, po zakończeniu obchodów z tem większym zapałem wezmą się do codziennej szarej pracy, a w niustannym wysiłku pamiętając o wspólności celów i sile solidarności ludzkiej. Gdy każdy w tej tęczy znajduje swój ulubiony kolor, niechże jej wspaniały obraz odbija się w codziennej pracy.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) Przedłożenie terminu składania deklaracji celnych. Przypomina się zainteresowanemu kupiectwu, że termin składania deklaracji celnych wewnątrz kraju przedłużony został z dotychczasowych dni 14 do 30 tu. W granicznych urzędach celnych termin ten w dalszym ciągu wynosi 6 dni.

— (n) Podania o przywóz towarów zakazanych na lipiec i sierpień. Jak wiadomo, ustalony został kontyngent towarów, zakazanych do przywozu z zagranicy na lipiec i sierpień r. b. Zainteresowane firmy i osoby mogą więc już wnieść za pośrednictwem izb handlowych podania o zezwolenie na przywóz, które będą w poszczególnych wypadkach uwzględniane.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

5 czerwca 1926 r.

Dewizy i waluty:			
	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolar	10,05	10,02	9,98
Holandja	—	—	—
London	49,50	48,75	48,63
Nowy York	10,05	10,02	9,98
Paryż	31,35	31,08	30,92
Praga	30,20	29,70	29,63
Szwajcaria	197,40	194,23	193,27
Wiedeń	141,90	141,66	140,95
Włochy	38,00	38,09	37,25
Belgia	31,65	31,38	31,22
Stokholm	279,—	279,—	277,60

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 67,25 (w złotych 689,31)	—	—	—
— kolejowa 156,00	—	—	—
5 pr. pożyczk. konw.	32,00	31,50	—
pr. pożyczk. konw. pr. listy zast. ziemskie przedw.	24,25	23,90	24,10

# KRONIKA

NIEDZIELA  
6 Dział  
2 po Św. Nor.  
Jutro  
Roberta op.

Wsch. st. og. 2 m. 34.  
Zach. st. og. 7 m. 31

## KOŚCIELNA

— (x) Komitet budowy kościoła w Landwarowie. W ostatnich dniach zorganizował się w Landwarowie komitet budowy miejscowego kościoła. Komitet ten ma na celu zbieranie odpowiednich funduszy na ukończenie robót przy budowie wspomnianego kościoła.

## URZĘDOWA.

— (t) Podziękowanie ministra spraw wewn. Vice-Wojewodzie Wileńskiemu. Vice-Wojewoda Wileński p. Ogięrd Malinowski otrzymał od p. ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego pismo z dn. 31 maja r. b. treści następującej: „Przyjmując do wiadomości raport Pański z dn. 25 maja 1926 r. o zdaniu urzędowania p. Wojewodzie Wileńskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi, wyrazam Panu, Panie Vice-Wojewodo swoje uznanie i podziękowanie za poniesione trudy i owocną pracę wciągu blisko rocznego okresu czasu zastępczego sprawowania przez Pana, ku zupełnemu zadowoleniu Rządu, obowiązków Wojewody Wileńskiego“.

## SAMORZĄDOWA

— (t) Przesunięcia służbowe. Dotychczasowy starosta Stołpecki p. Kwieciński odwołany został do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku. Na miejsce p. Kwiecińskiego starostą stołpeckim wyznaczony został dotychczasowy zastępca p. Kulwiec.

— (x) Zaprzysiężenie sołtysów pow. Wil. - Trockiego. Starosta pow. Wil.-Trockiego p. Witkowski wyjechał w dniu 7 b. m. do gminy Turgielskiej i Sołeczniczej, celem zaprzysiężenia sołtysów tychże gmin, oraz dokonania lustracji urzędów gminnych.

## MIEJSKA

— (x) Z pobytu p. wiceprezydenta w Warszawie. W dniu wczorajszym wiceprezydent m. Wilna p. Łokuciewski powrócił z Warszawy, gdzie brał udział w posiedzeniu Rady Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń. W związku z pobylem w Warszawie p. wiceprezydent czynił starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w sprawie otrzymania dla Wilna uchwalonych w swoim czasie przez powyższe ministerstwo subsydji w sumie 30.000 zł. dla bezrobotnych m. Wilna. Wobec jednak braku odpowiednich funduszy wspomniane ministerstwo przyrzekło wyasygnować w najbliższych dniach sumę 5.000 zł. tytułem zaliczki na wspomniane cele. Poza tem p. wiceprezydent Łokuciewski otrzymał w Banku Gospodarstwa Krajowego przyrzeczenie wyasygnowania przez ten bank jeszcze w miesiącu bieżącym 26.000 zł., jako pierwszą ratę za zaciągniętej pożyczki przez Magistrat m. Wilna w sumie 177.000 zł. na budowę szkoły powszechnej. Nadmienić należy, iż zgodnie z otrzymaną informacją Magistrat rozpoczął budowę tej szkoły zaraz po uzyskaniu 1-ej raty zaciągniętej pożyczki, skutkiem czego też będzie w stanie zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

— (n) Połączenie posiedzenie komisji miejskich. We wtorek dnia 8 czerwca odbędzie się połączone posiedzenie komisji miejskich finansowej i do spraw technicznych, urzędów miejskich i rozbudowy. Na posiedzeniu tem będzie rozpatrzony IV dodatkowy preliminarz budżetowy (nadzwyczajny) na rok 1926 na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych.

**Wileńskie Towarzystwo Rosyjskie**  
**Dzień Kultury Rosyjskiej**

Dziś, niedziela 6 czerwca	Godz. 11.30 rano Uroczyste nabożeństwo w klasztorze Św. Ducha odprawi Jego Excelencja Theodozjusz Arcybiskup Wileński i Lidzki z udziałem duchowieństwa miejscowego.	Godz. 1 po poł. Sala „HELIOS“ <b>PORANEK DZIECINNY</b>	Wtorek, 8 czerwca (Dzień urodzin A. Puszkina). Godz. 8 wiecz. Teatr „Palace“ (Wielka 47) Zespół artystów operowych odegra poszczególne sceny z oper w kostjumach i z dekoracjami.
		Godz. 7.30 wiecz. Sala T wa Handlowo-Przemysłowego (Mickiewicza 33-a) <b>Akademja uroczysta «Dnia Kultury Rosyjskiej» z odczytami i działem koncertowym.</b>	

Zarząd Wileńskiego Twa Rosyjskiego prosi o zaszczytnie swą obecnością wszystkich tych, którzy z zainteresowaniem i sympatją odnoszą się do wielkiej zdobyczy kultury rosyjskiej. W „Dniu kultury rosyjskiej“ Zarząd T-wa wyda specjalne czasopismo poświęcone zdobyczom kultury rosyjskiej i zawierające szczegółowy program uroczystości. Bilety do nabycia u Syrkina, a w dniu uroczystości—przy wejściu na salę. Prosimy żą dać nasze czasopismo we wszystkich kioskach.

— (x) Wojskowa komisja topograficzna w Wilnie. W dniu wczorajszym przybyła z Warszawy do Wilna wojskowa komisja topograficzna, na czele z majorem sztabu generalnego p. Wojcikiem. Wspomniana komisja składa się z dziewięciu grup i rozpocznie swoje prace topograficzne w najbliższych dniach, na terenie Wielkiego miasta Wilna, oraz częściowo w pow. Wil. Trockim. Prace te potrwać 5 miesięcy.

— (n) Posiedzenie Komisji Finansowej. Dnia 8 czerwca w Magistracie odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym: 1) sprawa udzielenia kredytu na półkolonje letnie dla dzieci szkół powszechnych m. Wilna, 2) sprawa zwiększenia niektórych pozycji budżetu kinematografu miejskiego na rok 1926.

— (n) Sprawa przeniesienia archiwum państwowego. Dnia 6 czerwca wyjechał do Warszawy dyrektor archiwum państwowego w Wilnie p. W. Gizbert Studnicki w celu czynienia starań o przyspieszenie przeniesienia archiwum państwowego z kościoła Franciszkańskiego.

— (n) Choroba ławnika Magistratu. Ławnik Magistratu, szef sekcji nieruchomości miejskich p. Abramowicz zapadł na chorobę oczu. Zagrożone jest oderwanie siatkówki. Wobec tego p. Abramowicz musi odbyć dłuższą kurację. Zastępca na stanowisko p. Abramowicza jeszcze nie został mianowany.

— (n) Stan chorób zakaźnych w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus brzuszny 2 (zm. 1), plamisty 2, błonicę 2, ospówkę 3, odrę 16, krztusiec 1, różę 2 i gruźlicę 1 (zm. 1) osoba.

— (t) Znow niedbalstwo magistratu. W dniu wczorajszym niedbalstwo magistratu o mały włos nie stało się przyczyną śmierci kierownika oddziału miejskiego wydziału samorządowego województwa p. B. Dzenajewicza.

Kiedy w godzinach rannych śpieszył p. Dzenajewicz przez most Zielony w stronę swego urzędu, został ugodzony w głowę spadającą drabiną. Uderzenie było tak silne, że uszkodzono odwieziono do szpitala Św. Jakóba. Po opatrzeniu rany głowy i zszyciu ucha chorego odwieziono do domu.

## WOJSKOWA

— (n) Ulgi przy odbywaniu służby wojskowej. Jak się dowiadujemy, akademicy i maturzyści, którzy conajmniej w ciągu dwóch lat przejdą ćwiczenia w obozach letnich przysposobienia wojskowego, korzystając będą z ulg przy odbywaniu służby wojskowej. Zamiast 18 miesięcy normalnej służby, względnie 15 miesięcy ulgowej służby zwalniani będą po 12 miesiącach służby w szeregach armji czynnej. Powyższe kategorie poborowych muszą mieć zświadczenia właściwych oficerów rejonowych przysposobienia wojskowego.

## SKOLNA

— (o) Komisje maturalne do szkół żydowskich. W tych dniach delegacja, złożona z posła d-ra Wygodzkiego, oraz p. p. Mendelsona i Szura z Wilna, zwróciła się do kierownika Min. Ośw. Publ. p. Mikulowskiego-Pomorskiego z prośbą o wydelegowanie komisji egzaminacyjnej na egzaminy maturalne do szkół średnich z językiem wykładowym żydowskim.

P. minister oświadczył, że z powodu krótkiego czasu, pozostałego do rozpoczęcia egzaminów maturalnych, nie będzie mógł zadoczyć uczynić prośbie delegacji, wyraził jednak nadzieję, że będzie to mogło być uczynione w jesieni.

## KOLEJOWA

— (t) Zniżki kolejowe dla akademików. Począwszy od 7-go bm. wydawane będą zniżki dla akademików, którzy zechcą wyjechać na okres wakacyjny. Zniżki ważne będą w okresie od 1 VII—do 1 X. r. b.

— (x) Z Posiedzenia Rady Kolejowej. W piątek, dnia 4 b. m., w gmachu Dyrekcji P. K. P. w Wilnie odbyło się pod przewodnictwem prezesa teje dyrekcji p. inż. Staszewskiego, oraz przy współudziale przedstawicieli poszczególnych Województw, Magistratu m. Wilna, organizacji społecznych i handlowo-przemysłowych posiedzenie Rady Kolejowej. Na posiedzeniu tem po przyjęciu do wiadomości protokołu poprzedniego posiedzenia, oraz po odczytaniu sprawozdania z działalności Wil. Dyrekcji Kolejowej i komisji taryfowej za II półrocze 1925 r. uchwalono wprowadzić taryfę pasażerską kolei podmiejskiej w promieniu około 50 km. od Wilna. Nadmienić należy, iż wspomniana taryfa wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez Ministerstwo Kolei.

Następnie uchwalono wystąpić do Ministerstwa Kolei ponowny wniosek o zastosowanie zniżkowych taryf na towary wywożone zagranicę. W końcu za zgodą Ministerstwa Kolei uchwalono przenieść dotychczasową taryfę rocznego czynszu za place kolejowe o jedną kategorię niżej, co się równa mniej więcej 50 proc. dotychczasowych rocznych opłat. Po rozpatrzeniu jeszcze całego szeregu spraw drobniejszych posiedzenie zamknięto.

## AKADEMICKA

— (t) Okres ferji wakacyjnych. Władze uniwersyteckie uchwaliły, że z dniem 15 b. m. ukończenie zostanie rok akademicki. Początek wykładów po ferjach wakacyjnych rozpocznie się 7-go października.

## RÓŻNE

— Nowa placówka polska. W dniach najbliższych otwarta zostanie w Jerozolimce pod Werkami apteka, której brak dotychczas dawał się dotkliwie odczuwać okolicznej ludności.

Właścicielem apteki jest znany na polu farmaceutycznym, asesor farmacji p. Bolesław Szantyr. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

— Miesiąc z panem Jezusem. Maleńka książeczka ale pełna treści—słów mało przy wielkim bogactwie myśli i nauki—dusza się żywi ale pracować musi, ma podany pokarm na 30 dni. Duchowieństwo poleca tę książeczkę pobożnym duszom które z niej wielką korzyść i pociechę osiągnąć mogą. Do nabycia w księgarni Jurkiewicza przy Ostrobramie, oraz przy kościele Św. Kazimierza—1 złoty.

— Wyróżnienie. Wydane w Wilnie, nakładem księgarni Kazimierza Rutskiego kapitałne dzieło dr. Jana Wilczyńskiego „Biologia Ogólna“ (kurs uniwersytecki, tom pierwszy) została chlubnie wyróżniona przez ministerstwo oświecenia. Rozporządzeniem swoim podaniem do wiadomości władz szkolnych, ministerstwo poleciło dzieło prof. Wilczyńskiego jako książkę pomocniczą dla nauczycieli szkół średnich. Tom drugi „Biologii Ogólnej“ jest pod prasą. Należałoby spodziewać, że ministerstwo znajdzie środki dla ułatwienia corychlejszego ukazania się tomu dopełniającego całość tego znakomitego dzieła.

## ZABAWY.

— Zmiana terminu. Z racji okoliczności niezależnych od Zarządu Wileńskiego Okręgu Czerwonego

## Dzisiaj Wścigi Konne w Pospieszce z totalizatorem

skim przycem też i „chorągiew miał sobie podawaną“. Jak na Wołoszczyźnie i Multanach raz wpływ Turcji to znówu Polski brał górę i jak wynikał niezliczone z obu gospodarstwami i jako nawet zbrojne właśnie i jak potem następowała zgoda „wieczysta“ i jak się magnaci tasi z bojarównami moławskimi zenili, dopuszczając na odwrot gospodarzkich synów do związków ślubnych z dziedzicznymi wysokich polskich rodów. Jakże wiernym tradycyjnemu Polsce był ród gospodarzki Mohitów! A na odwrot, któż z dzieci naszych nie zna wiarołomnego napadu Wołochów na wojska króla Olbrachta w bukowińskich lasach gdzie to omal, że kwiat polskiej szlachty nie wyginął. Ież to razy stawało wojsko wołoskie ramię przy ramięniu z wojskiem polskim przeciwko Krzyżakom — a kogoż to musiał hetman wielki koronny Tarnowski tuć na gorzkie jabłko pod Obertynem? Mołdawskiego wojewodę Petryłę gdy się zapuścił... aż pod Katisz. A kto szturmował Lwowa zdobyć? Bohdan wojewoda mołdawski. Tylko, że go hetman koronny Krzemieniecki za Dniestr, pobitego, odpędził. Różnie... różnie... bywało. Były czasy, że kró-

lowie polscy zdecydowani byli nieoforną Wołoszczyznę i wicherzące Multany po prostu podbić i do Polski inncorporować. Jeszcze Sobieski myślał o zawojowaniu Wołoszczyzny — wszedłszy do Jas w 1686 tym boją że nie miał zamiaru ich opuszczać... Ale przeważała dyrektywa polityczna, że lepiej u granic Polski mieć samodzielne oba gospodarstwa.

Jak się rzekło: były Wołoszczyzna i Multany raz w ścisłym aljansie z Polską, to znówu w koalicyi z jej wrogami. Były to złote czasy obu państwewk, których tron gospodarzki był obieralny. Jakież tu niezliczone stosunki łączyły Wołoszę i Multany z pierwszą Rzeczypospolitą Polską!

Gdzież poległ stawy hetman Żółkiewski? Na mołdawskim błoniu o wiorst ośm od Dniestru, tam „na Cecorskim polu“, gdzie między wioskami Sawką i Arjanszami stał do niedawna jeszcze pamiętkowy słup czworogranny, z cegiel, obwieszony gzymsiem kamiennym. Wyrte na kołumnie było imię po wieki w dziejach ojczyzny naszej jaśniejące. A wyczytano to przeciw Turkom i Talarom obronie głowę położył hetman Żółkiewski. Padyszachowi nie dawał detronizo-

wał mołdawskiego wojewodę Gracjana...  
Ot, może właśnie pociąg w tej chwili pęzi jeżeli nie „Cecorskim polem“ to na odległość od niego młodego, bystrego wzroku? Bo było to gdzieś po drodze z Bender do Jas...  
O gospodarach Mirceach i Michalach nie opowiadać? Ani o Baszarabach, którzy nazwę dali Bessarabji, ani nawet o wielkim, mołdawskim Stefanie, ani o Wasylu Lupu, ani o Kantakuzenach? Słusznie bardzo. Nie czas po temu. I — kogo to obchodzi?

Trzeba tylko to koniecznie przypomnieć, że na początku XVIII-go stulecia oba gospodarstwa, pomimo zabiegów Polski przeszły pod panowanie tureckie i miały przez sto lat z okładem za wielkorządów fanariotów. Fanariotami zaś zwano Greków z najdosłotniejszych wprawdzie rodów, lecz pożał się Boże, co to byli za tupteżce i co za „ugodowcy“ względem padyszacha! Wielkorządca wotowski rezydował w Bukareszcie, mołdawski w Jassach. Kiedy niekiedy, podczas niezliczonych wojen tureckorosyjskich oba gospodarstwa lub jedno z nich okupowała armja rosyjska

— na dłuższy lub krótszy czas. W 1829 tym, po wojnie turecko-rosyjskiej doszło do tego, że gen. hr. Kisielow nosił tytuł gener-gubernatora obu prowincji z misją ich organizowania. Rezydował w Jassach do 1834-go wyposażony w dyktatorskie niemal prawa.

Paweł hr. Kisielow był nie tylko znakomitym mężem stanu lecz i człowiekiem o liberalnych, szerokich poglądach. Dużo dobrego wyświadczył krajowi oddanemu jego rządowi. Do dziś dnia imię jego żyje we wdzięcznej pamięci całej ludności Rumunii. Bukareszteńskie Aleje Ujazdowskie, czy Prater, czy Champs Elyscés, jeśli kto woli, noszą nazwę *soseana Kiselej* (czytać należy *soseana*, czyli szosa, lub *chaussée Kiselewa*). Przy tej to przemlełej i wytwornej arterji pięknym Bukaresztu rezyduje w eleganckim pałacyku nasze poselstwo.

Rosja pierwsza, trzeba oddać sprawę...  
\*) Galacz opanowali Rosjanie, w 1789-ym; potem gościli w nim w 1828-ym. Brała ją wielokrotnie przez Rosjan oblegano; pokój w Koczub-Kajnardzie oddał ją Turkom. W 1826 znówu jest pod panowaniem Rosjan. Pokój w Adrianopolu wraca ją Turcji.

wiedliwość, podjęła wówczas porządkowanie administracyjno-ekonomiczne i cywilizowanie obu krajów zrujnowanych zarówno przez rządy fanariotckie jak przez wojny tożzone ustawnie na ich terytorjach.

Leż o to po *przyszłej Rumunii* powiał wicher roku 1848-go. W Jassach omal, że nie wygnano gospodarza Michała Stourdey, w Bukareszcie—powstał „rząd narodowy“. Do Mołdawji musiały wkroczyć wojska i tureckie i rosyjskie, nie chciano jednak całej sprawy pchnąć na ostrze noża... Podczas kampanji Krymskiej były obie prowincje od czerwca 1853 do sierpnia 1854-go okupowane przez wojska rosyjskie. Obaj gospodarowie przebywali wówczas w Wiedniu „na emigracyi“.

Traktat Paryski rozstrzygnął losy Mołdawji i Wołoszczyzny. Połączony je w jedną całość pozostająca pod władzą zwierzchnią sultana a noszącą urzędową nazwę Zjednoczonych Księstw Naddunajskich. Ustawy opracowane dla tego nowotworu, opracowane za stołem konferencyjnym w Paryżu były arcydziełem dyplomatycznym... finezji. Była to klasyczna robota papierowa, nie mająca żadnej przyszłości.

Reprezentacja narodowa wotaska oraz sejm mołdawski obrali wspólnie na gospodarza obu prowincji rodowitego Rumuna, pułkownika Aleksandra-Cusę (Kuzę). Ta unja osobista scementowała jedność obu księstw.

Gdy jednak osobiste przywary księcia Aleksandra dotkliwie dały się odczuć krajowi, grupa działaczy politycznych, na których czele stał niepospolity mąż stanu, Joan Bratiano, wysondowały w pierw opinję ówczesnego arbitra Europy, cesarza Napoleona III-go, dokonała zamachu stanu. Zniewoliła księcia Cusę do abdykacyi.

Zarządzony w maju 1866-go generalny plebiscyt wezwał na tron rumuński księcia Karola Hohenzollerna, któremu z zupełną służnością przyznano zaszczytny tytuł facyjcznego twórcy Rumunii współczesnej. Od marca 1881-go jest Rumunja królestwem.

Czesław Jankowski.

(D. C. N.)

Krzyża Polskiego, zabawa z koncertem i z „loto”, która miała się odbyć 5 czerwca r. b. w ogrodzie Bernardyńskim została przeniesiona na niedzielę 6 czerwca r. b. od godziny 4 po południu z tym samym nader urozmaiconym programem.

**List do Redakcji.**

Szanowny Panie Redaktorze!  
W liście do Redakcji umieszczonym w Nr. 129 „Słowa” znajduje się wzmianka o tem, iż „do Komitetu Wyborczego wpłynął protest prof. Opatczyńskiego i d-ra Sznolisa przeciwko umieszczeniu ich nazwisk przez d-ra Podwójnego bez ich zgody na liście № 2”.

Jako przewodniczący Komisji Wyborczej („Komitet wyborczy” nie istnieje) stwierdzam, iż podobny protest do niej nie wpłynął i wzmianka o tym fakcie pana przewodniczącego „Komitetu Przewodniczącego” nie jest zgodna z rzeczywistością.

Dr. M. Kozłowski.  
Rządowy Komisarz Wyborczy do Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej.  
5.VI. 1962 r.

**Nowości wydawnicze.**

— Józef Kotarbiński: „Ze świata ułudy”. Z portretem autora. Str. 357. Warszawa, Gebethner i Wolff. 1926.

Są to najrozmaitsze studia, zarysy, artykuły dotyczące wszelkiego rodzaju spraw teatralnych, sztuk i aktorów, prądów i teatralnej techniki. Kotarbiński, sam artysta dramatyczny o wysokiej kulturze, b. dyrektor teatru, reżyser, pedagog jest jaknajbardziej uprawniony do zabierania głosu w sprawach teatralnych.

— Ignacy Chrzanowski: „Marcin Bielski”. Studium historyczno-literackie. Str. 420. Wydawnictwo Książnicy Atlas. Łódź, Warszawa, 1926.

— „Światowid” już w zeszytach z dn. 5 czerwca (Nr. 23) dał na pierwszej stronie, dużych rozmiarów, według zdjęcia fotograficznego, portret prezydenta Ignacego Mościckiego.

— W „Wiadomościach Literackich” (Nr. 23) zadziwia ostra recenzja Ant. Sznolisa o obn wystawionych świeżo w Warszawie sztuk Witkiewicza tudzież mocno krytyczne uwagi o jego dziełach teatralnych i o jego „czystej formie” w ogólności.

**Ofiary.**

Na Słowarzyszenie Samopomocy funkcyjnarzuców Policji Państwowej m. Wilna zamiat kwiatów na trumnę 6. p. Bohdana Pawlikowskiego składają Kazimierz Ossowska i Romerowie 35 zł.  
Na biedną rodzinę inteligentną Staś i Tadzio 5 zł.

**Na folwarczki małe**  
do 50 ha są poważni reflektanci.  
Dom H.-K. „ZACHĘTA” Portowa 14  
tel. 9-05.

Wyjątkowo Tanio! Na najdogodniejszych warunkach różne w wyborze dużym poleca skład mebli S. Ancelewicz  
Wilno, ul. Niemiecka 15 (w podwórzu).

Posiadając w SUWAŁKACH w domu własnym ze wszelkimi wygodami (w centrum miasta) poszukuję współnika z kapitałem 1000 dol. dla współzależenia

**kawiarni z dancing'iem**  
Oferty kierowca do Biura ogłoszeń S. Jutana Wilno, Niemiecka 4.

**Wykwalifikowane wychowawczynie**

Do Państwowego Seminarjum Ochr. można się zwrócić o wykwalifikowane wychowawczynie do dzieci w wieku przedszkolnym względnie szkolnym klas niższych.

**Zwierzchnik, Moniuszki 36**  
od godz. 9 do 14.

Doktor Kobieta-lekarka  
**D. Zeldowicz / Z. Zeldowiczowa**  
Przyję. 9-1 i 5-8 | od 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłucno i skórne ul. Mickiewicza Nr 24 (obok hot. Bristol) W. Zdr. P. Nr 31

**Do moich dziewczynek.**

Pozegnać was muszę. Przeżyliśmy kilka lat razem i trudno mi teraz rozstać się z wami.

Wiosna jest. Ta pora roku nie nadaje się do smutnych rozmyślań. Wesole w szkole, pełno śmiechu i gwaru. Błyszczy oczy, płoną buzie, a na szkolnym podwórzu latają piłki, narażając na niebezpieczeństwo głowy nauczycielek.

Ody przechodzę koło furkających piłek, zastaniam się parasolką i groźnie spoglądam z za tej tarczy, myśląc sobie:

— No, niechże mię trafił Dam ja iml.

Ale nie trafia.  
Po drodze kilka dziewczynek wpada mi w objęcia i całuje (a to nie wolno), para innych przydeptuje nogę (to już nie jest przewidziane), a jakaś zafasowana czwartoklasistka napewno zapyta, zanim zdąży zdjąć kapelus, jak się nazywał następca Kommodusa.

Idąc dalej korytarzem, trudno się powstrzymać, aby nie rozwichrzyć włosów kilku pierwszoklasistkom i nie dać klapsa jakiejś smarkatej, która wkłada czubka za kołnier zadamanej panience klasy wyższej.

Wszystko to bardzo dobrze działa na nerwy, więc nawet jeżeli się było w złym humorze, po przejściu szkolnego korytarza nabiera się optymistycznego nastroju.

— Pani to tylko żartuje i żartuje. a ja naprawdę — płacze na korytarzu jakaś zrozpaczona.

— Taka już się urodziłam — wzdycham obłudnie. Nie wycieraj nosa do mego rękawa — zmiłuj się!

— Ja nie wycieram — tylko przepraszam... już nigdy nie będę... — Doskonale. Masz tu chustkę. Niepotrzebnie palcami uwalniamy w atramentcie, porozcierając sobie tzy na twarzy...

Wydawca Stanisław Mackiewicz — w/z Czesław Karwowski

**Kino Kameralne „Polonja”**  
ul. Mickiewicza 22  
2 serie 12 aków  
również całość.

**Miejski Kinematograf**  
KULTURALNO-OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj wielka premiera dawno oczekiwanego arcyfilmu według słynnej powieści ALEKSANDRA DUMASA  
**Arabia Monte Christo**  
Obrzyliśmy sukces zagranicą i w Warszawie

Dzisiaj będzie wyśielany film  
**„Księżniczka z Kairu”** (Na skrzydłach miłości) — dramat historyczny w 8miu aktach. Olsznie-wający przepych średnowiecza. W rolach tytuł. Rina Maggi i G. Donadio Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza W. Szczepańskiego. Kasa czynna; w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszednie dni od godz. 4 m. 30. Początek scensu; w niedzielę od godz. 3-ej w powszednie dni od godz. 5-ej. Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

**Letniska wiejskie**  
Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3-5 po poł.  
1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.  
2) Informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

**Gabinet Kosmetyczny**  
Z Dziesięcioletniej  
Masaż twarzy. Stosowanie Radiolux'u. Usunięcie zmarszczek. Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usunięcie podbródka.  
Mickiewicza 1 m. 8, wejście z placu Katedr. W.Z.P. Nr 1 Wilno, dn. 304 1926 r.

**Ostrzeżenie. WYROK**  
Dnia 4 maja 1926 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale II Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę z powództwa firmy „Magister A. Bukowski” przeciwko Kasie Chorych o zobowiązaniu Kasy Chorych do zaprzestania używania znaku towarowego, odszkodowań i ogłoszeń i zawyrokował:  
Zobowiązać Kasę Chorych m. Warszawy do zaprzestania używania znaku towarowego „Jecorol”, zobowiązać Kasę Chorych do wycofania z obiegu i zniszczenia butelek, opakowania, ogłoszeń, reklam, cenników i wszystkich tego rodzaju rzeczy ze znakiem towarowym „Jecorol” w ciągu dni siedmiu od chwili doręczenia nakazu wykonawczego, w przeciwnym razie zezwolić firmie „Magister A. Bukowski” wykonać powyższe na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy.  
Podając powyższe do wiadomości, ostrzegamy Szanowną Klientelę naszą przed nabywaniem falsyfikatów. Wszystkie patentowane wyroby nasze zaopatrzone są w znaki ochronne: trójkąt ze statywem oraz podpis „A Bukowski”.  
Jednocześnie nadmieniamy, że wszelkie nadużycia ścigać będziemy sądownie.  
Apteka i Laboratorium Chemiczne  
**Mag. A Bukowskiego**  
Warszawa, Marszałkowska 54.



**RATUJCIE ZDROWIE**  
Najskuteczniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.  
Styne od 45 lat w całym świecie

**ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA**

jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr w Leyden. Dr Martin, Dr Hochloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.  
Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.  
Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podjękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.  
Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.  
UWAGA: Wstrzeżać się bezwarunkowo przed naśladownictwem. Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

**Rabat 20-30%**  
Wielka posezonowa  
**Wypredaż Sukien i okryć damskich Chic-Parisien**  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 137  
Wilno, lokal B-cia Aiswan, Wielka 42

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN**  
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-47.  
Sprzedaje:  
**Ziemniaki do sadzenia**  
Odmiany: Wohltmann Kleinspiegel Parnassia Deodora.

**Do WYNAJĘCIA MIESZKANIE**  
składające się z 6 pokoi i kuchni z werandą. Całkowicie odnowione, może zastąpić letnisko. Filarecka 3, m. 1.  
W.Z.P. Nr. 50  
dn. 7-XI-25 r.

**8000 par! Wypredaż 8000 par obuwia**  
Wszelkich gatunków krajowych i zagranicznych  
Geny nadzwyczaj niższe  
**„Express”** Niemiecka 35

**LETNISKA**  
od 15 zł. miesięcznie MIESZKANIA, DOMEK, MAJATKI, PLAC, SKŁADY, poleca ZACHĘTA D.-H.K. Portowa 14 tel. 9-05.

**Gotówkę od 100 zł.**  
w każdej sumie z zapewnieniem zwrotu w walucie i solidnymi gwarancjami lokuje najkorzystniej dom H.-K. „ZACHĘTA” Portowa 14 tel. 905.

**Kondycję przyjmie**  
student 5-go roku medycyny — doświadczony korepetytor. Mostowa 5 m. 6. K. Z.

**chemistyni w starszym wieku**  
poszukuje pracy, z dwudziestoletnią praktyką, sumienna. Szkapieria 58-6.

**Angora** kocięta sprzedają się. Niemiecka 3 m. 3.

**Tanio** do sprzedania dom drewniany o 2-ech pokojach z kuchnią na ul. Filareckiej, odwiedzić się o warunkach ul. Zarzeźna d. 30 m. 9.

**Pokój** duży z łażą, 2 pokojami, dla 2 panów lub małżeństwa. Centrum Gdańska 6 m. 8. Front.

**Mieszkanie** złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Zwierzyniec — Jasna 42 Od r. 1843 istnieje

**CILENIN** ul. Tatarska 20.

**MEBLE**  
jadalne, sypialne, salonowe i gabietowe kredensy, stoły szafy, łóżka i t. d. Wykwintne — Mocne — Niedrogo. SPRZEDAŻ NARATY

**Uważnie! przeczytać.**  
Do wszystkich pism ogłoszenia, nekrologi i różne reklamy najdogodniej załatwić za pośrednictwem

**Reklam owego Stefana Grabowskiego w Wilnie**  
ul. Garbarska 1 telefon 82.

**Do wynajęcia**  
2 duże jasne bez umebl. pokoje z niekremującym wejściem dla samotnych lub bezdzietnego małżeństwa. Białostocka 6 m. 5 od 9 — 11 15-8ej w. niedziele i święta od 11 — 4ej po poł.

**Letnisko**  
w Wilnie nad Wilją do wynajęcia. Maj. Tuskułania (Okręg IV ul. Tuskułania) 4 pokoje suche, słoneczne z kuchnią, można ze stołowaniem, lub 2 i 2 pokoje z kuchnią, Piąza, przystań statków (komunikacja z Wilnem 20 gr.) Władność także u p. Dawidowskiej.

**Wielki sukces zagranicą i w Warszawie**

**Wypredaż 8000 par obuwia**

**Do moich dziewczynek.**

Wiosna jest. Ta pora roku nie nadaje się do smutnych rozmyślań.

Ody przechodzę koło furkających piłek, zastaniam się parasolką i groźnie spoglądam z za tej tarczy, myśląc sobie:

— No, niechże mię trafił Dam ja iml.

Ale nie trafia. Po drodze kilka dziewczynek wpada mi w objęcia i całuje (a to nie wolno), para innych przydeptuje nogę (to już nie jest przewidziane), a jakaś zafasowana czwartoklasistka napewno zapyta, zanim zdąży zdjąć kapelus, jak się nazywał następca Kommodusa.

Idąc dalej korytarzem, trudno się powstrzymać, aby nie rozwichrzyć włosów kilku pierwszoklasistkom i nie dać klapsa jakiejś smarkatej, która wkłada czubka za kołnier zadamanej panience klasy wyższej.

Wszystko to bardzo dobrze działa na nerwy, więc nawet jeżeli się było w złym humorze, po przejściu szkolnego korytarza nabiera się optymistycznego nastroju.

— Pani to tylko żartuje i żartuje. a ja naprawdę — płacze na korytarzu jakaś zrozpaczona.

— Taka już się urodziłam — wzdycham obłudnie. Nie wycieraj nosa do mego rękawa — zmiłuj się!

— Ja nie wycieram — tylko przepraszam... już nigdy nie będę... — Doskonale. Masz tu chustkę. Niepotrzebnie palcami uwalniamy w atramentcie, porozcierając sobie tzy na twarzy...

Wydawca Stanisław Mackiewicz — w/z Czesław Karwowski